

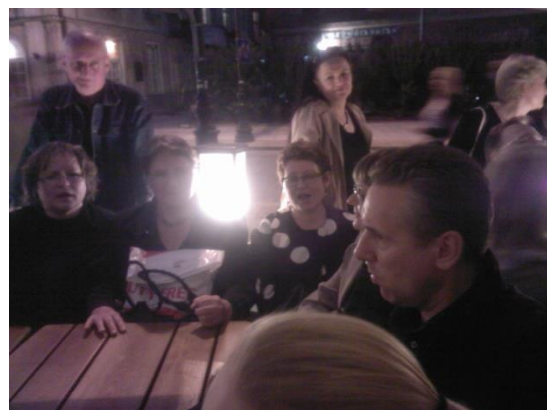
ŚWIĘTO MUZYKI, 22 CZERWCA 2011 – WTOREK

Wzięliśmy udział w akcji „Święto Muzyki”. Na placu Zamkowym śpiewaliśmy piosenki ludowe, patriotyczne, harcerskie i warszawskie. Idea tego święta powstała w 1981 we Francji. Muzyka jest tu motywem łączącym ludzi w różnym wieku, o różnym pochodzeniu, religii i statusie społecznym. Święto z założenia jest imprezą plenerową, która odbywa się w każdym możliwym miejscu danego miasta.

My wybraliśmy sobie okolice placu Zamkowego. Dziwiliśmy się, jak wielu przechodniów zatrzymywało się widząc „starszych” ludzi w harcerskich chustach, śpiewających piosenki ludowe, patriotyczne i harcerskie. Niektórzy próbowali nawet śpiewać z nami – i nie byli to tylko wychowankowie Druha. Okazało się, że wiele osób chętnie śpiewa i nie jest ważny tekst – a czasem nawet melodia. Ale nasze piosenki dokonały cudu – zjednoczyły tych, którzy zwykle stoją na scenie z tymi, którzy zwykle są na widowni, albo w ogóle nie mogą pojawić się w miejscach typowych występów.

Jak zwykle, po dwukrotnym wykonaniu naszego repertuaru, mieliśmy niedosyt śpiewania. I wtedy wpadliśmy na iście szatański pomysł. Weszliśmy do budynku, który skrywa w swoich czeluściach schody ruchome. Podzieliliśmy się na dwie grupy – jedna zjeżdżała w dół, druga wjeżdżała na górę. I „w tak pięknych okolicznościach przyrody” wykonaliśmy – kilka razy – „Jak przygoda to tylko w Warszawie”. Znowu zebraliśmy dużo oklasków – wiele osób zatrzymywało się i słuchało naszego wykonania.

Po koncercie, który stanowił zakończenie roku artystycznego, w dawnej „Alibabie” (obecnie „Irish Pub”) śpiewaliśmy jeszcze – ku ucieście przechodniów i gości – do późnego wieczora.



26 CZERWCA 2011 – NIEDZIELA

Jak zwykle przed imieninami Druha spotkaliśmy się na Powązkach. Odwiedziliśmy także Druha Ryśka Olka, Ninę i panią doktor Wandę.

27 CZERWCA 2011 – PONIEDZIAŁEK

Żegnaliśmy się z naszą salą w Teatrze Wielkim..... Maciek grał na gitarze, a my śpiewaliśmy wszystkie piosenki obozowe, harcerskie, no i ulubioną „Dorotę”! Trochę było żal.... Rozstawaliśmy się przecież na długie dwa miesiące...